

Zabójcze śruby napędowe

Ciężka praca nawet latem, gdy inni są na wakacjach i przekładanie swoich wakacji na zimę, gdy inni są z powrotem w pracy jest powszechną praktyką dla tych, którzy kierują działalnością w bliskim kontakcie z publicznością. Również dla Angelo* wyjazdy poza sezonem stały się standardem, który współdzielił ze swoją partnerką, Paolą*.

Obydwoje kochali może i nurkowanie. Cóż może być lepszego, by wyrwać się z objęć zimy, niż egzotyczne miejsce na brzegu ciepłego oceanu? Zapierające dech w piersiach atole, bajkowe dno oceanu i zaawansowany kurs nurkowania: wszystkie składniki niezapomnianego urlopu.

Pod koniec stycznia para wyjechała na dwu-tygodniowy urlop nad Oceanem Indyjskim, ale ich plany nie będą zrealizowane.

Jest ostatni dzień stycznia, trochę po godzinie 15. Po odprawie przed nurkowaniem, nasza dwójka wsiada do łodzi nurkowej, typowej w tym obszarze doni, która zabierze ich na miejsce nurkowania. Nie jest to daleko od głównego miejsca kotwiczenia łodzi. Na pokładzie są jeszcze inni fani wielkiego błękitu, nurkowie i ci, którzy będą sobie pływać po powierzchni z fajką. Jeszcze tylko kilka sekund, i życie Angela będzie zniszczone przez śrubę napędową łodzi, która przywiozła go na miejsce.

Relacja Riccardo, który był przewodnikiem nurkowym naszej pary, daje dobry pogląd na to, co się stało:

Pierwsza grupa, składająca się z przewodnika i trzech nurków, zeszła do wody z miejsca blisko dziobu łodzi nurkowej. Zaraz potem była nasza kolej. Z łodzi zeszliśmy w tym samym miejscu.

Wiał silny wiatr, ale ponieważ byliśmy wewnątrz atolu, nie było prądów ani fal. Pamiętam, że kiedy zaczęliśmy nurkowanie i zanurzyliśmy się, silnik łodzi nie miał włączonego biegu.

Po wymienieniu się znakami OK na powierzchni powiedziałem, że się zanurzamy i dałem znak do zanurzenia. W drodze na dno, byliśmy blisko siebie. Zauważyłem, że Angelo powoli zanurza się, więc użyłem shakera (przypis wydawcy: urządzenia do wydawania sygnałów dźwiękowych), potrząsając nim wiele razy, aby zwrócić jego uwagę, by zanurzał się szybciej, bo zbliżał się do dna łodzi (zanurzenie łodzi typu doni wynosi około 1,5 metra).

W międzyczasie patrzyłem na innych nurków, wciąż sygnalizując do Angela, by się zanurzył bardziej. Aby mu pomóc popłynąłem do niego. W tym momencie usłyszałem jak został włączony bieg w silniku łodzi. Nurek nagle wynurzył się – może ponieważ machał płetwami lub wziął głębszy oddech – i został uderzony śrubą napędową, która była na głębokości około metra.

W panice, jego partnerka wypluła automat z ust i napompowała kamizelkę wypornościową, zaczynając szybkie wynurzenie. Byłem blisko niej, aż wynurzyliśmy się na powierzchnię, spowalniając jej wynurzenie się (potem okazało się, że mój komputer wykazał szybkie wynurzenie się). Wszystko odbyło się bardzo szybko. Gdy znalazłem się na powierzchni zawałem o pomoc. Grupa nurków zaczęła szukać Angelo, a ja byłem przy Paoli, która była bardzo poruszona. Starłem się ją uspokoić, na tyle na ile się dało.

Znalezienie Angelo zajęło kilka sekund. Z łodzi powiedzieli mi, że wyłynął na powierzchnię i zost wciągnięty na pokład. Przywiązałem Paolę do liny podanej z łodzi, kazałem jej trzymać się tej liny i zawałem do członka załogi, aby miał na nią baczenie.

Wiatr wiał i doni dryfowała. Płynąc z trudnością dosięgnąłem drabinki. Gdy wyszedłem z wody ruszyłem na rufę, gdzie leżał Angelo. Sprawdziłem czy oddycha i czy bije jego serce, ale nie zauważyłem żadnych oznak życia.

Rozpocząłem uciskanie klatki piersiowej, ale zaraz zostałem zmieniony przez sternika łodzi, który kontynuował uciskanie, podczas gdy ja zająłem się wentylacją i kontrolowaniem krwawienia.

Kontynuowaliśmy resuscytację i uciskanie rany przez jakieś 30-40 minut, aż do przybycia na wyspę, gdzie był najbliższy szpital.

Na nieszczęście, wysiłki ratowników nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Poszkodowany nurek zmarł na skutek urazu głowy. Lokalna policja zabrała sprzęd nurkowy ofiary (kamizelkę, automat oddechowy i komputer). Jeden z dwóch zaworów został zniszczony, a kamizelka i wąż średniego ciśnienia pocięte. Rozpoczęto śledztwo w sprawie tego zdarzenia i przygotowania do repatriacji ciała zmarłego. Czy to było przeznaczenie czy błąd człowieka? Niezależnie od przyczyny, zapobieganie takim zdarzeniom polega na jednym: prewencji.

Przeczytaj [informacje prasowe DAN](#) na temat wypadków zranień od śrub napędowych
[Zaangażuj się](#) w naszą kampanię zapobiegania takim wypadkom

*Pewne imiona zostały zmienione.